

OZZ nie będą mogły przetrzywać pieniędzy twórców

6 lutego 2014

Organizacje zbiorowego zarządzania (takie jak ZAiKS) łatwiej zbierają pieniądze niż wypłacają je artystom. Może to zmienić nowe unijne prawo, które zostało przyjęte przez Parlament Europejski.

Jeśli artysta nie dostaje pieniędzy za swoją pracę to najczęściej winą za to obarcza się internet, odbiorców kultury, prawo itd. Rzadziej jednak myślimy o tym, że pieniądze mogły po prostu utknąć u pośrednika jakim jest organizacja zbiorowego zarządzania (OZZ). Przykładem takich organizacji w Polsce może być ZAiKS, ZPAV albo SAWP. Te organizacje nie tylko zbierają miliony w imieniu twórców, ale też dążą do zwiększenia swoich dochodów np. przez nowe opłaty od tabletów i telewizorów.

Niestety zdarza się, że takie organizacje wstrzymują wiele pieniędzy u siebie. Problem został dostrzeżony nawet przez Komisję Europejską, która w roku 2012 zapowiedziała zmianę prawa w tym zakresie. Przy okazji Komisja postanowiła uporać się z innym problemem dotyczącym OZZ, jakim są utrudnienia w zakupie licencji na sprzedaż muzyki, szczególnie dla usług online.

Wczoraj dyrektywa w tym zakresie została przyjęta przez Parlament Europejski 640 głosami za. Było tylko 18 głosów przeciw i 22 wstrzymujące się. Dyrektywa musi być jeszcze formalnie przyjęta przez Radę. Następnie państwa członkowskie będą miały 24 miesiące, na włączenie przepisów do własnego systemu prawnego.

Jeśli chodzi o licencje na sprzedaż muzyki to przepisy mają

zapewnić, że dostawcy usług muzycznych w UE mogliby otrzymać licencje wieloterytorialne dotyczące praw do utworów muzycznych. Obecnie rynek usług muzycznych online w UE jest podzielony właśnie z powodu trudności z uzyskaniem licencji.

Jeśli chodzi o zdyscyplinowanie OZZ w kwestii wypłacania pieniędzy artystom to nowe przepisy mają wymagać, by tantiemy przekazywano tak szybko jak to możliwe, ale nie później niż dziewięć miesięcy przed zakończeniem roku finansowego, w którym zostały zebrane.

Przepisy mają też zapewnić, że właściciele praw będą mieli głos przy podejmowaniu decyzji przez organizacje zarządzające ich prawami oraz do samodzielnego wyboru takiej organizacji. OZZ mają też podlegać wspólnotowemu rygorowi przejrzystości i mają być zobowiązane do szczegółowego raportowania swoich dochodów i wydatków.

Dyrektywa cieszy producentów sprzętu zrzeszonych w Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego (ZIPSEE).

Producenci sprzętu nie zajmują się kulturą, ale muszą odprowadzać do OZZ pieniądze z tzw. opłaty reprograficznej doliczanej do cen sprzętu. Przedstawiciele związku od dawna razi to, że zbierane w imieniu twórców ogromne pieniądze po prostu leżą na kontach OZZ. W przypadku Polski może chodzić o kwotę ok. 1,2 mld zł, co jest równowartością 2/3 budżetu państwa na kulturę.

„Efektywność wypłacania należnych twórcom środków pozostawiała jak dotąd wiele do życzenia. OZZ-y kumulowały nierozliczone sumy na swoich kontach, dążąc jednocześnie do zwiększenia swoich wpływów” – komentuje Michał Kanownik, dyrektor ZIPSEE.

Również organizacja YOUNISON zrzeszająca twórców muzyki twierdziła w przeszłości, że OZZ wypłacają artystom zaledwie małą część tego, co powinny wypłacać. Dziennik Internautów pisał też o ciekawym sporze sądowym między OZZ a artystą,

który to spór również dotyczył wstrzymywania wynagrodzenia artysty.

Warto w tym miejscu zauważyć, że same organizacje OZZ niechętnie mówią o swoich finansach. Wolą raczej mówić o sobie w taki sposób, jakby z pieniędzmi nie miały nic wspólnego. Organizacje te lubią podkreślać, że nie działają dla zysków. Uwielbiają robić z siebie męczenników, którzy poświęcają się obronie głodnych artystów.

Co ciekawe, ZAiKS przesłał kiedyś do redakcji „Dziennika Internautów” sprostowania tekstu, w którym napisaliśmy, że „ZAiKS zarabia na egzekwowaniu praw autorskich”. Przedstawiciele stowarzyszenia stanowczo twierdzili, że ich organizacja wcale nie zarabia. Uwierzcie w to?

Oczywiście odmówiliśmy opublikowania tego sprostowania bo jest oczywiste, że ZAiKS naprawdę zarabia. Każdy OZZ zarabia i to dużo. Oczywiście wiemy, że te organizacje nie mają zysku w czysto biznesowym znaczeniu, ale obracają ogromnymi pieniędzmi i uzyskują „zarobek” czyli wynagrodzenie za to co robią. ZAiKS może potrącić sobie dziesiątki milionów „kosztów inkasa” z zebranych setek milionów rocznie. To jest zarobek. Artyści niestety nie zawsze uzyskują zarobek za to co robią.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)